

Armia rozmyślnie atakowała ludność cywilną w Gazie

19 października 2015

Przełamując Ciszę, organizacja izraelskich żołnierzy – weteranów wojennych, surowo uderzyła w izraelską armię za jej operacyjną politykę podczas agresji na Gazę zeszłego lata mówiąc, że doprowadziła ona do ogromnych i bezprecedensowych krzywd na cywilnej ludności i w infrastrukturze w Strefie Gazy”, doniósł izraelski dziennik „Haaretz”.

Zgodnie z informacjami Wafa, raportem organizacji, który zawierał zeznania 60 izraelskich żołnierzy i oficerów, którzy walczyli w Gazie minionego lata, zeznania te „dowodzą ogólnej zasady, która zarządzała całą operacją wojskową: minimum ryzyka dla izraelskich żołnierzy nawet, jeśli oznaczało to cywilne ofiary”. Grupa powiedziała, że armia zaadaptowała zasadę, że „każdy osobnik znaleziony w rejonie IDF, który okupowało IDF, nie był cywilem. Takie było założenie”, powiedział jeden z żołnierzy dla Przełamując Ciszę.

Żołnierz piechoty powiedział także, że każdy dom, do którego weszły izraelskie siły i którego używały, miał być zniszczony po wszystkim przez wielkie buldożery D9. „W żadnym momencie aż do zakończenia operacji... Nikt nie powiedział nam, jaka operacyjna użyteczność istniała w wyburzaniu budynków” – cytuje go „Haaretz”.

„Podczas rozmowy, dowódcy jednostek tłumaczyli, że nie był to akt zemsty. W pewnym momencie zorientowaliśmy się, że była to tendencja. Opuszczasz dom i nie jest on już dłużej domem. Przyjeżdża D9 i go wyburza.”

Inny żołnierz powiedział, że „był starszy dowódca, który naprawdę kochał D9 i który naprawdę sprzyjał zrównywaniu wszystkiego z ziemią; wiele z nimi [D9] pracował. Powiedzmy po prostu, że zawsze kiedy znajdował się w pewnym miejscu, tam

infrastruktura wokół tego budynku była totalnie zniszczona – niemal każdy budynek miał wewnątrz łuski”.

Inny żołnierz jednostki wspomniał wydarzenie, w którym siły zbrojne zidentyfikowały dwie podejrzane postaci idące przez sad, zaledwie kilkaset metrów dalej. Obserwatorzy nie mogli ich zidentyfikować niezwłocznie, więc wysłano drony, aby podjęły obserwację. Były to dwie kobiety idące przez sad, rozmawiające przez telefony komórkowe. „Samolot obrał te kobiety na cel i je zabił” – powiedział.

Zgodnie z wypowiedzią żołnierza, jak donosi „Haaretz”, fakt, że te kobiety niosły tylko telefony komórkowe, został zaraportowany do dowódcy batalionu. „Pomimo tego, w raporcie napisanym później, kobiety zostały zaklasyfikowane jako terroryści-obszernicy, którzy wykonywali operację w tym rejonie”. „[Dowódca czołgu] wyszedł, a my ruszyliśmy dalej. Zostały uznane za terrorystów. Zostały zastrzelone, więc jest jasne, że były terrorystami” – powiedział.

„Haaretz” ujawnił inne raporty ze strzelania do cywilów. Kobieta, która wyraźnie była niezrównoważona i nie stwarzała zagrożenia, została podobno poinstruowana przez dowódcę batalionu, aby udać się w kierunku zachodnim, wprost do rejonu, gdzie stacjonowały czołgi. Kiedy kobieta zbliżyła się do oddziału czołgów, została śmiertelnie postrzelona z broni maszynowej.

Kolejny żołnierz, który walczył w północnej Gazie powiedział o starszym człowieku, który został postrzelony, gdy zbliżył się do oddziału jednego popołudnia. Wcześniej, jednostki zostały poinstruowane, aby rozglądać się za starszym mężczyzną, który mógł nieść granaty. „Gość, który stał na pozycji [ochrony] – nie wiem, co w niego wstąpiło; zobaczył cywila, strzelił do niego, ale nie trafił zbyt celnie. Cywil leżał tam, miotając się w bólu” – powiedział żołnierz.

W międzyczasie, żołnierz korpusu pancernego powiedział, że po

śmierci członka bratniego plutonu, dowódca plutonu ogłosił, że wystrzela salwę honorową ku jego pamięci. „Wystrzela tak jak to robią na pogrzebach, ale tym razem przy użyciu pocisków w kierunku domów. To nie było [strzelanie] w powietrze. Po prostu wybierałeś [gdzie strzelić]. Dowódca czołgu powiedział, „wybierajcie dom, który jest największy w oddali, to porani ich najbardziej”. To był rodzaj zemsty” – powiedział.

Inny żołnierz korpusu pancernego powiedział, że po trzech tygodniach walki, rozwinęła się konkurencja pomiędzy członkami jego oddziału – kto odniósł większy sukces w trafianiu poruszających się pojazdów na drogach – samochodów, ciężarówek, a nawet karetek.

„Więc obierałem sobie pojazd, taksówkę, i próbowałem trafić, ale nie trafiłem”, wspominał. „Dwa kolejne pojazdy nadjechały i próbowałem trafić, ale nie mogłem tego zrobić. Wtedy przyszedł dowódca i powiedział „No weź, przestań, zużywasz całą amunicję. Przerwij to”. Więc przenieśliśmy się do ciężkiej broni maszynowej” – dodał.

Powiedział, że rozumiał, że strzelał do cywili. Zapytany o to, powiedział: „Myślę, że gdzieś głęboko we mnie, troszeczkę mnie to niepokoiło. Ale po trzech tygodniach w Gazie, kiedy strzelasz do wszystkiego, co się rusza, a nawet do tego, co się nie rusza, w psychodelicznym tempie, tak naprawdę nie... Dobro i zło trochę się mieszają, twoja moralność zaczyna się gubić i tracisz swój kompas. I staje się to niczym gra komputerowa. Naprawdę, naprawdę fajna i prawdziwa”.

Tłumaczenie: Work Buy Consume Die

Źródło oryginalne: [MintPressNews.com](https://mintpressnews.com)

Źródło polskie: [Wolna-Polska.pl](https://wolna-polska.pl)